

# GONIECZYSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:**

Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odnośsem do domu 2 zł. 75 gr. Zagranią 3 zł. Dla odbiorców w piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

**SKLEP „Gońca Czystochowskiego”: II Aleja Nr. 26. Telefon Nr. 50.**

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARII Nr. 52. Telefon nr. 245. Szaryska pocztowa Nr. 45.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Zawiesz milimetrowy jednolamowy lub jego miejsce na I kolumnie, i w tekście 15 gr. na II i III kolumnie 12 gr. na IV kolumnie 10 gr. nadesłane 15 gr. Drobne ogł. 10 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 gr. Ogłoszenia w numerach niedzielnycy i świątecznych o 25 proc. drożej. Ogłoszenia firm zamieszczone o 50 proc. drożej, a ogłoszenia firm zagranicznych o 100 proc. drożej.

**Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.**

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie Komunikaty, zapowiedzi zmiana instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

## Obrona Państwa i Konstytucja.

Ostatnie wypadki na arenie międzynarodowej uswiadomiły całe społeczeństwo polskie o niebezpieczeństwie jakie nam grozi z Zachodu. Niemcy podjęły próby w kierunku rewizji naszych granic przygotowują nowy rozbiór Polski. Zamierzają to robić etapami. Najpierw przez proste zakwestjonowanie naszych granic i wyrobienie w Europie opinii o niemożności ich utrzymania. — Potem nastąpiły skrepowanie Francji przez danie jej wszelkich gwarancji nad Renem, wzajemian za co również Niemcy uzyskali by od Francji zapewnienie bezpieczeństwa, co siłą rzeczy musiałoby osłabić sojusz francusko-polski. Wreszcie przy sprzyjających okolicznościach nastąpił by atak na Polskę. Wysłunięciu kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeczy jest wymownym dowodem, jakie nastroje i dążenia panują po drugiej stronie Odry.

Spółeczeństwo polskie słusznie się zaaalarmowało i jednomyślnie zaprotestowało przeciwko zaborczym zakusom Niemców. W Sejmie widzieliśmy rzadko spotykany objaw jedności. A pos. Lieberman z PPS wygłosił patriotyczną mowę, w której zapowiedział, że cały naród polski stanie w obronie granicy zachodniej. Istotnie ziemie te, jak to wskazał w swej znanej książce Dmowski, są fundamentem naszej niepodległości. Tracąc je tracimy niezawisłość. O tem nie możemy zapomnieć. I dlatego cały naród polski winien przygotować się do obrony.

Obrona państwa wymaga bowiem w czasach obecnych ofiar ze stron wszystkich obywateli. Nie wystarczy wysiłki najodolniejszej nawet dyplomacji. Nie wystarczy istnienie silnej i dzielnej armii. Do apelu muszą stanąć wszyscy. Muszą być ponadto zorganizowane odpowiednio wszystkie gałęzie wytwórczości, a przedewszystkiem przemysł.

Zorganizowanie takiej właśnie obrony wymaga jednak, aby na czele państwa stał rząd silny, zwarty i opierający się na trwałych podstawach — rząd, który posiadałby pewien program i program ten wykonywał bez przeszkód. Trwałość i siła rządu zależy nie tylko od wartości ludzi, jacy do niego wchodzi, lecz przedewszystkiem od warunków, w jakich wykonują swą władzę i od podstaw, na jakich się ona opiera. I tu wysuwa się kapitalne dla każdego państwa zagadnienie jego konstytucji. — W naszych warunkach i uwzględniając nasze położenie zewnętrzne zagadnienie to nabiera jeszcze większego znaczenia. — Nasza konstytucja powinna być taka, aby rząd nie był w niej traktowany jako ciada drugorzędne, lecz jako istota tała władza wykonawcza, z szerokoimi pełnomocnictwami i uprawnieniami, które umożliwiałyby jej zorganizowanie obrony Państwa.

Tymczasem wiemy, że tak nie jest. Wiemy, że nasza konstytucja jest wadliwa, że jest wyrazem pewnych dostrzyn, lecz nie jest dostosowana do warunków, w jakich żyje Polska. Wadliwość ta wynika z dwóch zasadniczych przyczyn: 1) U nas rządzi właściwie nie rząd, lecz parlament, mamy rządy parlamentu, a nie rządy parla-

mentarne. 2) Parlament nasz nie jest tak zorganizowany, aby mógł spełnić swe główne zadanie, to znaczy dać podstawy dla rządu, lecz ma on być możliwie najokładniejszym zwierciadłem prądów i nastrojów, jakie panują w społeczeństwie w chwili wyborów, a które, jak wiadomo, stale się zmieniają. W praktyce ma to takie skutki, że w Sejmie niema większości z jasnym programem, że przesilenia wybuchają u nas przy każdej sposobności i że rząd niepewny jutra wisi w powietrzu, a dla zyskania poparcia w Sejmie musi zawierać nie za-

wsze czyste transakcje z mniejszymi zwykle stronnictwami, odgrywającymi rolę języczka u wagi. Jeżeli rząd p. Grabskiego utrzymuje się, jak na nasze stosunki tak długo, to tylko z przyczyn wyjątkowych. Rząd ten ma przeprowadzić sanację gospodarczą. — W tym celu uzyskał pełnomocnictwo i dlatego znajduje poparcie w Sejmie. W poszczególnych resortach zresztą zachodzą bardzo często zmiany, które świadczą, że rząd trwałych podstaw nie posiada. Sytuacja musi więc ulec zmianie. Konstytucja musi być zmieniona. Zmia-

ny te winny iść w dwóch kierunkach: 1) zwiększenie atrybucji rządu kosztem Parlamentu, 2) uchwalenie takiej ordynacji wyborczej, która dawałaby możliwość utworzenia w Sejmie większości. Postulat reformy konstytucji został już wysunięty przez Związek Ludowo-Narodowy. A projekt ten poparty inne stronnictwa z dawnej większości narodowej, przedewszystkiem PSL. Piast. Chodzi więc obecnie o to, aby społeczeństwo zdrowe te dążenia zrozumiało i z całej siły poparło. Od urzeczywistnienia ich zależy bowiem siła Polski.

Mamy już pod tym względem piękną historję. Przecież konstytucja 3 maja, która tak gruntownie wprowadziła zmiany do życia państwowego Polski, została uchwalona pod obuchem pierwszego rozbioru, kiedy społeczeństwo zrozumiało, że dla uratowania niepodległości potrzebny jest przedewszystkiem silny rząd.

Dla potwierdzenia tego pozwolimy sobie przytoczyć tu opinie, jaką przesłał w dn. 14 maja 1791 r. minister pruski Hertzberg posłowi pruskiemu w Warszawie, po uchwaleniu konstytucji 3 maja:

„Sądzę, — pisał — że Prusy nie mogą już myśleć o zabranii Gdańska, od czasu gdy królestwo Polskie, dzięki rewolucji, stało się dynastyczne i nadało sobie konstytucję bardziej stanowczą i lepiej zorganizowaną, niż angielska. Sądzę, że Polska dlatego też stanie się tak niebezpieczna dla Prus i odbierze im prędzej czy później Prusy Zachodnie a nawet może i Wschodnie. Jak może się bronić nasze państwo, otwarte od Klajpedy aż do Górschen przed licznym narodem i do brze rządzone?”

Pruskie obawy ministra Hertzberga nie sprawdziły się dlatego, że konstytucja 3 maja uchwalona była za późno. Naród polski jest jednak zbyt obecnie uswiadomiony, aby się miał jeszcze raz spóźnić.

Wobec zaborczych zamiarów niemieckich musimy wyciągnąć wszystkie praktyczne konsekwencje. Nie możemy więc zapominać, że siła państwa zależy nie tylko od silnej armii, zręcznej dyplomacji, zdrowych finansów, lecz przedewszystkiem od silnych rządów i dobrej konstytucji. I dlatego u nas po reformie finansów musi przyjść reforma konstytucyjna. To są refleksje które się nasuwają w związku z manifestacjami, jakie odbyły się w drugie święto Wielkiejnocy na terenie całej Wielkopolski i Pomorza w obronie granic zachodnich naszego Państwa. R. P.

## Audjencia pielgrzymki polskiej u Ojca św.

**Ojciec św. wygłosił piękne i wzniósłe przemówienie udzielając młodzieży szkolnej błogosławieństwa.**

Rzym. W wielką sobotę pielgrzymka młodzieży polskiej przyjechała na audjencję przez Papieża.

Uczniowie w zwartych szeregach, uczenie w białe zesztandarami szkolnymi przeszli przez ulice Rzymu, wywierając bardzo dodatnie wrażenie swą postawą i porządkiem ordynku.

Audjencia odbyła się w sali Ducale.

Papież obchodził szeregi młodzieży, udzielając błogosławieństwa i wypytując, w miarę jak mu towarzyszący kardynał Kakowski przedstawiał obecnych, o wiele miejscowości polskich. Zatrzymawszy się przy grupie profesorów, specjalnie im życzył powodzenia w odpowiedzialnej pracy. Przy grupie osób z Bydgoszczy, Papież wygłosił parę razy: „Bydgoszcz, Bydgoszcz, pamiętam, przejeżdżałem tamtędy”. Gdy Papież podszedł do syna Prezydenta Wojciechowskiego, zapytał go o zdrowie Ojca i udzielił mu błogosławieństwa dla rodziców, rodziny i dla całej Polski. — Przy grupie dziennikarzy polskich, obecnych podczas uroczystości, Papież odezwał się wesoło: „Witam Was, piąta potęga światowa”.

Po obejściu zgromadzonych, Papież siadł na tronie i wygłosił przemówienie, które zaczął po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, na co chóralnie wszyscy odpowiedzieli. Rozległy się wielokrotne okrzyki: — „Niech żyje Papież”, oraz radośnie oklaski zgromadzonych. Po uroczonym się zgromadzonech, Ojciec św. mówił dalej zaznaczając, iż żałuje, że nie może całej mowy wypowiedzieć po polsku. Przemówienie Papieża cechowała niezwykła serdeczność i rozręwienie; nie miało ono cech oficjalności. Pod względem formy było ono bardzo piękne i wzniósłe.

Po swempięknem przemówieniu, domaczone przez kardynała Kakowskiego, Papież udzielił zgromadzonym błogosławieństwa dla nich samych, dla ich rodzin, dla ich pragnień i poczyńań, dla wszystkich dobrych synów Kościoła, które są w Polsce i dla Polski całej.

Kiedy Papież wstał opuszczając tron, powtórzyli się okrzyki na cześć Papieża, a następnie odpiewano chóralnie: „Boże coś Polskę”.

W audjencji prócz młodzieży z Kongresówki brała również udział przybyła trzy dni temu wycieczka młodzieży z lwowskiej. Do pielgrzymki przyłączyła się też część kolonii polskiej w Rzymie.

Ambasadę reprezentował w czasie audjencji min. Perłowski i sekretarz Frankowski.

**Dalsze uroczystości.**

Rzym. Mszę wielkanocną odprawił kardynał Kakowski w kościele św. Stanisława. W czasie mszy św. uczestnicy pielgrzymki odpiewali polskie pieśni, poczem zebrali udali się do pobliskiego kościoła, gdzie złożyli wieńiec na grobie bł. Andrzeja Boboli.

Wieczorem kolonia polska podejmowała kardynała Kakowskiego, arcybiskupa Cieplaka i posła Zaleskiego tradycyjnym święconem.

Wśród serdecznego nastroju wygłoszono szereg przemówień. Kardynał Kakowski podniósł zasługi posła Zaleskiego dla sprawy polskiej, poseł Zaleski dziękował młodzieży, biorącej udział w pielgrzymce za wzorową postawę i doskonałą organizację.

**Wyróżnienie Polski.**

Ojciec św. swoją tradycyjną Palmę Wielkanocną, slynącą z mistycznej roboty, przesłał sędziwej Ferdynandowej Radziwiłłowej, wyróżniając w ten sposób Polskę.

## Krwawe zaburzenia w Palestynie

**Przeciw Balfourowi i żydom**

Rzym. Do „Corriere della Sera” donoszą z Jerozolimy, że w przeddzień wyjazdu p. Balfoura z Damaszku przyszło tam do wielkich zaburzeń, w czasie których było 6 zabitych i przeszło 140 rannych.

W piątek doszło do ponownych poważnych starć. Ludność zarówno mahometańska jak i katolicka demonstrowała przed hotelem, w którym zamieszkał p. Balfour, usiłując doń się wedrzeć. Mu siano wezwać wojska rządowe z kawalerją, samochodami pancernymi i samolotami, które rzuciły bomby gazowe. W

czasie starć ranniono szereg policjantów i 50 osób cywilnych.

Wobec tego Wysoki Komisarz gen. Sarsill doradził Lordowi Balfourowi jak-najszybszy wyjazd, co też p. Balfour uskutečnił i w chwili, gdy tłum zajęty był z policją, odjechał samochodem do Bejrutu, gdzie wsiadł na statek.

Po odejściu Balfoura położenie żydów w Damaszku stało się krytyczne. Obawiała się pogromów. Razem z Balfourem opuścili miasto bogatsi przedstawiciele ludności żydowskiej.

## Nowe sposoby walki napowietrznej

**Rewolucyjne odkrywanie angielskiego inżyniera**

„Westminster Gazette” donosi o epokowym odkryciu pewnego angielskiego inżyniera, który wynalazł sposób na zwalczanie nieprzyjacielskich aeroplanów.

Wynalazek ten bada obecnie angielskie ministerstwo wojny, naraze wyniki prób są zadawalające.

Inżynier angielski skonstruował bombę, która jeśli znajdzie się pod pewnym kątem pochylecia do aeroplanu, zostaje przyciągnięta przez aparat i zetknięwszy się z nim wybucha.

Wynalazek polega na wykorzystaniu fal powierza; jakie wytwarza ruch aero-





E. M. Deil

# Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

— Cicho, cicho! — rzekł Nick. — Wy pij to tylko. I zapanuj nad sobą. Co u licha!

Will wypił posłusznie i zakrył twarz rękoma.

— Ach, Nicku! Nicku! — wyszeptał przywanym głosem — ty nie wiesz, co to jest, gdy jedyna istota na świecie, jaką ubóstwiasz, pomiatła tobą!

Nick nic nie odpowiedział, Wargi mu tylko zadrgały; to było wszystko.

Ale gdy upłynęła dziesięć minut, a Will się nie ruszał, pochylił się nad nim i objął go ramieniem.

— Uszy do góry, przyjacielu — rzekł serdecznie. — Nie upadaj na duchu. Ona właśnie będzie się teraz garnąć do ciebie po pociechę.

— Nie, nie — jęknął Will. — Już ja jej nie odzyskam. Nie wróci do mnie nigdy. Wiem, wiem.

— Nie pleć — rzekł Nick łagodnie. — Nic nie wiesz. Właśnie, że wróci. Trwaj tylko przy niej, a pozyskasz ją.

Will wstrząsnął głową przeczając. Mimo to, po pewnej chwili podniósł drgającą twarz i uśmiechnął się doń sprzeciwiając ją jego ramieniem.

— Dziękuję ci, dziękuję, kochany! Ta kiś poczciwy! Daruj, zem ci takie widowisko z siebie urządził. Ale... byłem też ogromnie przywiązany do malca. Bie

dna Daisy! Ten cios musiał ją zmiąć...

Umilkł, przygryzając usta.

— Czy wiesz — rzekł po chwili zdławionym szeptem. — Bywało, tak mnie czasem zmogła tęsknota za nią, tak jej strasznie pożądałem, iż... jak jaki chłopiec modliłem się...

Urwał i z pod oka spojrzął na Nicka, czy go nie wśmiejcie; ale wyraz tej ruchliwej fizjonomii zdumiał go. Było w niej coś skupionego, zaciętego niemal...

Nick usiadł na brzegu stołu i dłońią o ramię Willa uderzył.

— Mój drogi! — rzekł z nagłym wybuchem — jesteś dopiero u początku drogi. Modlić się od czasu do czasu... to niedość...

Trzeba wciąż błagać, wciąż się modlić, nawet wbrew własnemu przekonaniu, a osiągniesz, czego pragniesz. Powiadają, że Bóg niezawście wysłuchuje na szczytach modłów, bo to, o co Go prosimy, może nie być dla nas dobrem. Gadanie, cześć gadanie. Jeżeli czego pragniesz bardzo silnie, wzywaj niezamordowanie, to coś staje się jedyną, najwzruszającą potrzebą twego życia. I dlatego właśnie otrzymasz to coś, musisz. Trzeba być tylko niezrażonym. Trzeba walczyć, walczyć ze wszystkimi sił, choć się wie, że się będzie pobitym — walczyć do ostatka i naprzykrzać się Bogu, naprzykrzać, aż się Bóg zlituje.

Zeskoczył nagle ze stołu.

— Ja tak czynię — rzekł z jakimś posępnym wybuchem. — Ja tak czynię. I Bogu wiadomo, że nie dam Mu spokoju, dopóki mnie nie wysłucha. Mogę być

małym, ale choćbym nie był większym od komara, nie przestanę brzęczeć.

Przeszedł się po pokoju parę razy; a Will wodził za nim oczyma, jak gdyby go po raz pierwszy widział.

— Wiesz co, — rzekł z bladym uśmiechem, — miałem cię zawsze za letkiewicza.

— Tak przeważnie o mnie myślą — odparł Nick. — Ale to wina mojej powierchowości. Czegoś się można spodziewać po człowieku z twarzą pajaca?

Żeby tylko pajac!... Są tacy, którzy widzą we mnie wcielonego diabła.

Roześmiał się posępnie: poczem zbliżył się do okna i stał czas jakiś z twarzą, zwróconą w cienie nocy.

— Słyszysz tego szakala! Willu — rzekł nagle. — Bestja jest głodna. Załadź się, że nie odejdzie z pustym żołądkiem.

— Szakale nigdy tak nie odchodzą — odparł Will z westchnieniem.

Nick odwrócił się.

— To pokazuje, jakimi głupcami ma być wiary są ludzie — rzekł.

Nastąpiło milczenie; a w ciszy tej rozległo się znów przeciągłe wycie dzikiej bestji.

XXV.

Niemia większego wyczerpania nad to, które następuje po wielkich moralnych wstrząśnieniach; a żywe natury najdotkliwiej odczuwają tę reakcję.

Daisy, leżąc w zaciemnionym pokoju, nie mogła pogodzić się z tą myślą, że już skończyły się dla niej dni niepo-

koju i troski, że już niema pogo ztrywać się nocą z łóżka, że już to wszystko minęło. Ta nagła bezczynność, ten brak głównego celu w życiu był dla niej czemś rozpaczliwszem od straty, jaką po niosta.

Czuła, że spotkała ją, co najgorszego mogło ją spotkać, i nie pojmowała, pogo właściwie żyje jeszcze.

W tych pierwszych dniach nieszczęścia nie widywała nikogo, prócz Muriel i doktora. Jim Ratcliffe był o nią poważnie zaniekpokojony. Wiedział lepiej, niż ktokolwiek inny, czem był ten cios dla jej przestylonych nerwów, zwłaszcza przy tem osłabieniu serca, jakiemu podlegała.

Niekpokoił się również z początku o Muriel, ale ta zgotowała mu zupełną nie spodziankę. Bez pytania, bez jednego słowa, poprosiła, jak coś, co się samo przez się rozumie, wzięła na siebie obowiązki pielęgniarki i wywiązywała się z nich niezamordowanie, z zadziwiającym spokojem i umiejętnością.

Wobec cierpienia Daisya zapomniała o własnem sierociwie i smutkach, a bezradność nieszczęścia tamtej dodawała jej siły.

— Dzielną z ciebie dozorczyni — rzekł jej kiedyś doktor. — Moznaby pomyśleć, żeś nic innego nie robiła przez całą życie, tylko pielęgnowałaś chorych i cierpiących.

Ona zaś odpowiedziała mu ze smutnym uśmiechem:

— Odbyłam praktykę na samej sobie. Mogę jej być użyteczną, bo wiem, co to jest siedzieć w popiele. (D. c. n.)

# Teatr „ODEON” Program na czwartek 16 i piątek 17 kwietnia r. b.

TYLKO 2 DNI

TYLKO 2 DNI

Jeden z najpiękniejszych filmów amerykańskich!

# W CIENIU DRAPACZÓW NIEBA

Dramat z życia New-Yorku w 8-ju aktach z prologiem.

W rolach głównych:

Barbara Castecton, Kate Blank, Edward Earle.

New-York — miasto talaznej woli i przedsięwzięczności.

New-York — pełzająca stolica nowego świata!

W cieniu drapaczów nieba rozgrywają się dramaty, o których się nie śni pełnym nadziei emigrantom, którzy po raz pierwszy witają port współczesnej ziemi obiecanej.

Streszczenie w programach. — Ceny miejsc popularne: Krzesła tylko 1 zł. (łącznie z podatki) — Ostatni seans o godz. 9-ej i pół wieczorem.

# Kino „Nowy”

ulica Panny Marii Nr. 43.

od środy 15-go do soboty 18 kwietnia 1925 roku. włącznie.

Początek seansów w dniu powszednim o godzinie 5 w sobotę o godz. 4 w niedzielę i święta o godz. 3 p.p. ostatni seans o godz. 9 pół wiecz.

DZIŚ!!!

Aktualny film współczesny!

DZIŚ!!!

# „KADYSZ”

(MODLITWA ZA UMARŁYCH)

Tragedja żydowska w 7 wielkich aktach.

Temat filmu oparty na słynnym w świecie procesie BEJLISA obraz ten w sposób rewelacyjny rozstrzyga szereg zagadnień życiowych.

# Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.

10-go Kwietnia r. b.

Dr. Gronwald Kościuszki 17.

16-go Kwietnia r. b.

Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 8.

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

15 Kwietnia

Dr. Russ i Aleja 24 4.

16-go Kwietnia r. b.

Dr. Szwedowski ul. Kościuszki 61.

# Skład Piwa

# Ważne dla Panów budujących

Browary Zakładów Przemysłowych w Tenczyku S. A.

przy ul. Dąbrowskiego Nr. 11.

poleca:

Porter ala angielski Extra Stant

Marcowe ala Pilzner

i Pilzner oryginalny marki B. B.

z Browaru Mestabskiego w Pilźnie.

# KINO-APARATY

TEATRALNE, SZKOLNE I PODRÓŻNE POLECA

# Z. KALINOWSKI

Warszawa, Chmielna 46.

# Wulkanizacja Gum

J. CHYRA ul. Kościuszki 21.

Przyjmuję do reparacji opony i kłaki samochodowe i wszelkie gumowe wyroby wszelkie wulkanizacji wodażem.

# Zgubiono

książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jilja Symcha Wajnszot.

# Plac

pow. 1/2 morgi kupić w okolicach ul. Ciemnej, Dąbki, Hubertowskiej Oferty z podaniem ceny szerokości placu i adresu w Adm. Gołęca pod plac.

# Zgubiono

w III Aleji popielista torbętkę z piónotkami kwit i inne drobniutki Upraszę się łaskawego zanalizować o zwrot za nagrodą do Adm. Gołęca

# Do sprzedania

gospodarstwo z budynkami i 6 morgów ziemi, może być w całości lub połowę Wład. Ciele gm. Węglowice Antoni Trapeznara

# Potrzebny

spedawca do fabr. w 40 gazowych dematach zasilania rano. Krakowska 30. — 852

# Na tartaku

przy ul. Załuskiej jest kilkudziesiąt bory karteli do sprzedania po zł. 6 dute a drobne po zł. 4 za rano — 856

# Paniemka

15-letnia poszukuje starości niańki lub do zajęcia osoby dom Kąkcia m. 9 u p. Majchraka

# Zgubiono

paszport wyd. na imię Jana Kłereł. — 850

# Choroby

Łożka, kłazek, nerwa, obrzuku, hemoroidy itp. radykalnie leczą Szwalcarskie gorzkie zioła

# Dr. Bauera

Sprzedają aptaki i składki apteczne

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Ofdbito we własnych zakładach drukarskich „Gołec Częstochowski”.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI